Nr 155. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 5 Sierpnia 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast 1678.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 94.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

O naprawę finansów

III.

Kraków, 4 sierpnia.

Inflacja, o której w przeciwstawieniu do ministra skarbu Lindego wiceminister tegoż resortu mówił niedawno, że z końcem roku bieżącego dojść musi do dwunastu biljonów, spustoszyła ten grunt, na którym intensywną polityka finansowa może wydawać owoce. W obecnem swojem położeniu finansowem społeczeństwo w całości swojej utraciło znaczną część swej zdolności podatkowej. Potrzeba czasu pewnego i szeregu mądrych zarządzeń i środków, aby ją stopniowo odzyskało.

Wszelkie nakładanie ogromnych podatków, nierzadko tak całkowicie fantastycznych, jak projektowany n. p. majątkowy, bez liczenia się z rzeczywistą zdolnością podatkową społeczeństwa, może doprowadzić tylko do jednego z dwóch skutków: albo podatki te pozostaną wogóle nieściągnięte, co spotęguje tylko istniejącą anarchję i obniży autorytet państwa i jego ustaw, albo będą ściągane, ale z marek papierowych, które na ten cel będą musiały być najpierw wydrukowane. Wtedy zaś splata tych podatków będzie iluzoryczną, dochód państwa fikcyjnym, jedynym zaś realnym rezultatem takiej polityki będzie dalszy wzrost inflacji.

Droga do sanacji jest tylko jedna i jedna pozostanie. Wyznaczają ją stacje kalwaryjskie takie, jak: po pierwsze r z e c z y w i s t a oszczędność w administracji państwa, po drugie c a ł k o w i t e zaniechanie dalszego druku papierowych marek i stabilizacja wartości już emitowanych, po trzecie pożyczka zagraniczna, nawet na najbardziej ciężkich warunkach.

Co do oszczędności, to muszą one wyjść raz ze stadjum gadania i obiecywania, a stać się rzeczywistością realną i w dostatecznie szerokim zakresie. Dotąd o oszczędności u nas mówi się tylko i pisze, tudzież zakłada nowe urzędy oszczędnościowe. Pod hasłem redukcji liczby urzędników i gażystów państwowych przymnożono ich w ostatnich dwóch latach 49 tysięcy osób nowych. To są drwiny ze zdrowego rozsądku, z opinji publicznej, z państwa wreszcie.

Koszta różnych przyjęć, wizyt, bankietów i innych festynów, które pokrywa państwo, tylko w tym roku wynoszą najmniej pół biljona marek. Prestige, powaga państwa, honor i wszystkie inne piękne rzeczy mają sens, jeżeli się ma pieniądze, aby za nie płacić, ale jeżeli się na pokrycie ich wielkich kosztów ma tylko jeden sposób: drukowanie nowych bezwartościowych pieniędzy papierowych, to jest to tylko powtórzenie słynnej ongiś gospodarki szlacheckiej, kiedy to szlachcic „zastawiał się a stawiał się". Tylko tym razem w zastaw idą nie klejnoty rodzinne, nie grunta i lasy, lecz cała przyszłość narodu, przyszłość jego kultury moralnej i duchowej, jego cywilizacja, wreszcie jego byt polityczny. Tego rodzaju gospodarka bowiem musi z nieuchronną koniecznością doprowadzić najpierw do ruiny kulturalno-cywilizacyjnej, a potem do katastrofy politycznej. Niech się nikt nie łudzi co do wysokości tej stawki. Jest ona tak, a nie inaczej wysoką.

Musi się spowodować stabilizację marki na tym poziomie, na jakim się w danej chwili znajduje. Pierwszym warunkiem jest zaniechanie nowych emisyj. Niechaj się dzieje, co chce, niechaj pioruny z nieba biją, niechaj się ziemia trzęsie, marki więcej drukować nie można. Będzie krzyk, będzie jęk, będzie płacz, rozdzierający serce. To wszystko prawda. Ale po trzykroć głupim lub nieuczciwym jest ten, kto sądzi lub do wierzenia podaje, że wyjście z takiej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, jest możliwe bez bólu i to wielkiego, bez jęków i bez krzyków.

Potrzeba wielkich rozumów i potężnych charakterów, aby jąć się takiej kuracji i przeprowadzić ją niezłomnie do końca. Ale też ostatecznie o to właśnie idzie, czy społeczeństwo polskie potrafi wyłonić z siebie ostatecznie rząd nie takiej, czy innej partji, lub koalicji partyj, ale rząd rozumów i charakterów, i czy potrafi się temu rządowi z dostatecznem posłuszeństwem poddać.

Mała Austrja przeprowadziła u siebie stabilizację korony, która mimo swej minimalnej wartości, ma odtąd charakter złotego pieniądza. Przy ostatnich wahaniach giełdy światowej, kiedy to frank szwajcarski spadał w stosunku do dolara, korona austrjacka szła w górę razem z dolarem. Ale darmo to nie przyszło. Było w Austrji dość jęku i dość bólu i dość niezasłużonej indywidualnej krzywdy. Ilu urzędników znalazło się nagle na bruku, ilu ludzi obudziło się pewnego dnia pod wysoką ścianą, na którą potrzeba było dopiero drapać się z mozołem. Ale dzisiaj to powoli mija. Nawet wczorajsi poszkodowani i pokrzywdzeni, przecierpiawszy czas jakiś, znajdują swoje miejsce w nowych stosunkach, spostrzegają ze zdumieniem, że mimo ciężkości swojej, są one jednak lepsze, niż stosunki ciągłej inflacji, w których otrzymywali oni miljony miesięcznych pensyj, a mogli kupić sobie chleba coraz mniej.

Nasze podatki są już dostatecznie wyśrubowane. W wielu wypadkach nawet daleko poza słuszną miarę. Jeżeli jednak nie dają efektu spodziewanego, to dlatego, że płaci się je w dewaluującej marce. Niechaj się jednak marka stabilizuje, podatki zaś w tej ustalonej marce będą ściągane, a okaże się, że wydatność ich nie jest bynajmniej tak małą, jak się sądzi powszechnie.

Oczywiście nawet największe podatki niedoboru naszego w całości nie pokryją. Podnieść wartości naszego pieniądza nie pozwolą. Na to niezbędną jest pożyczka zagraniczna i oparcie na niej przedewszystkiem naszego banku emisyjnego. Aby jednak pożyczkę taką dostać, potrzeba w drodze umówionych wyżej zarządzeń i wysiłków obudzić zaufanie zagranicznego kapitału do państwa i złożyć dowód, że się umie rządzić i posiada się siłę po temu. Nadto potrzeba zdecydować się na zabezpieczenie zagranicznych wierzycieli zastawami odpowiedniemi. Przedmiotów do zastawu mamy, dzięki Bogu, dość. Ale, gdyby nawet przyszło zastawić cła i monopole państwowe, to i przed tem nie wolnoby się cofać, ponieważ nawet największe i najpotężniejsze państwa musiały nieraz uciekać się do takich środków sanacji i dobrze na tem wychodziły.

Po zastosowaniu omówionych środków, możemy w ciągu dwóch lub trzech lat doprowadzić budżet nasz do równowagi i uzyskać podstawę dla ufundowania pieniądza o jakiejś praktycznie wymiernej, i przedewszystkiem stałej wartości. Innej drogi do tego celu niema. Im później na nią wejdziemy, tem boleśniejszem i bardziej niebezpiecznem będzie to przejście, tem dłużej będzie trwało leczenie, tem głębsze rany i większe spustoszenia wyrządzi w organizmie państwowym i społecznym inflacja. Jeżeli zaś wogóle na tę drogę wejść zabraknie nam odwagi, jeżeli społeczeństwo nie znajdzie w sobie tyle instynktu samozachowawczego, aby wyłonić z siebie rząd, zdolny do wejścia na tę drogę i wytrzymania na niej, to niema nic tak złego i fatalnego, czegoby się w konsekwencji dalszego rozwoju obecnych stosunków spodziewać nie należało.

Jak widzimy, rzecz w ostatniej instancji swojej staje na kwestji, czy społeczeństwo potrafi wyłonić z siebie rząd, zdolny to wszystko zrobić, dostatecznie silny charakterem i rozumem, aby sprawę należycie ująć i konsekwentnie przeprowadzić, a dalej, czy społeczeństwo, znalazłszy nawet taki rząd, zgodzi się słuchać go dość długo i lojalnie, czy nie zechce po pierwszem bolesnem cięciu zrzucić go z siodła i oczywiście wdeptać w błoto najniższych zarzutów i najbardziej krzywdzących oskarżeń?

Nie łudźmy się. Dotychczasowy rozwój naszych stosunków nie daje dobrej wróżby pod tym względem. W ciągu niespełna pięciu lat naszego istnienia państwowego, zmieniliśmy rząd w całości lub w części — szesnaście razy. Zdaje się, że w stosunkach europejskich jest to rekord, o którego pobicie nie kusi się nawet żadne inne państwo. Dość powiedzieć, że ani jeden rząd nie przetrwał okresu tego budżetu, który układał, że żaden nie doczekał skutków tych ustaw finansowych, które wydawał. To wszystko są rzeczy złowieszcze.

Jesteśmy demokracją. Więc aparatem selekcyjnym dla warstwy rządzącej jest nie co innego, jak tylko opinja najszerszych warstw, powołanych do decydowania o sprawach państwa zapomocą kartki wyborczej. Dwa razy opinja ta wypowiadała się już i nie wiadomo, kiedy uczyniła to gorzej, bardziej lekkomyślnie i bezmyślnie, czy pierwszym, czy drugim razem?

A co robi się dla naprawienia, dla prawidłowego skonstruowania tej opinji? W jaki sposób, chcąc apelować od papieża źle poinformowanego, do papieża dobrze poinformowanego, poucza się tego wielkiego pana, którym jest lud suwerenny? Co się mu codzień podaje do wierzenia i do zabawy? Oto opowiada mu się najdziksze bajki, gra się na jego niskich i najniższych instynktach, podnieca się w nim śmieszną jakąś i w skutkach swoich niechybnie zgubną megalomanję, karmi się go obietnicami, wykrzyknikami, w które się samemu nie wierzy. Taki jest sos ogólny. A jeżeli w tym sosie pływają nawet jakie kawałki rzeczywistości, to jakie? Oto wiekuiste i do niczego nie prowadzące polemiki i oskarżania wzajemne, judzenie się i jątrzenie.

W takich warunkach z trudnością przychodzi wierzyć, że społeczeństwo spełni ten podstawowy warunek, że potrafi wyłonić z siebie silny rząd i że będzie go słuchać.

Zgon prezydenta Stanów Zjednoczonych

St. Francisco, 3 sierpnia. (PAT). Prezydent Harding zmarł wczoraj o godzinie pół do ósmej wieczorem. Śmierć nastąpiła nagle, gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny. Lekarze są zdania, że prezydent umarł z powodu ataku apoplektycznego.

Wiadomość o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga przychodzi niespodzianie. Wczoraj bowiem ogłoszono biuletyn, w którym lekarze oświadczyli, że prezydent przetrwał szczęśliwie przesilenie i że już nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Przyczyną bezpośrednią choroby prezydenta Hardinga było spożycie raków morskich. Całe towarzystwo, które było wraz z prezydentem na tym złowróżbnym obiedzie, zachorowało na zatrucie, które u ś. p. Hardinga przybrało niezwykle złośliwy charakter. Wreszcie przyłączyło się zapalenie płuc, które, jak się zdaje, było ostateczną przyczyną śmierci prezydenta.

Stany Zjednoczone, a z niemi cały świat cywilizowany, okrywa się żałobą z powodu zgonu najwyższego przedstawiciela mocarstwa, odgrywającego coraz większą rolę w bieżących dziejach świata.

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych, stanowisko ich prezydenta, po zgonie Hardinga, **obejmuje automatycznie obecny wiceprezydent Coolidge.**

San Francisco, 3 sierpnia. (PAT). Obowiązki prezydenta Stanów Zjednoczonych po śmierci prezydenta Hardinga, pełnić będzie tymczasowo obecny wiceprezydent **Coolidge.** Liczy on lat 57 i jest z zawodu prawnikiem. Był on profesorem w uniwersytecie w Vermont, oraz burmistrzem miasta Northamptson. Po skończeniu wojny, Coolidge brał udział w delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową.

NIEWYGŁOSZONA MOWA Ś. P. PREZYDENTA HARDINGA.

Londyn, 3 sierpnia. (AW). Według Reutera, sekretarz chorego wówczas prezydenta Hardinga, opublikował przygotowaną mowę prezydenta, którą zamierzał wygłosić w San Francisco. Prezydent oświadcza się między innemi **nadal za międzynarodowym sądem rozjemczym,** który, zdaniem jego, stanowi krok naprzód na drodze do pokoju światowego. Odnośnie do **sowietów,** miał prezydent stwierdzić że **uczciwość zabrania mu w jakikolwiek sposób akceptować politykę sowietów.**

Rząd polski i sejm wobec zgonu prezydenta Hardinga

Warszawa, 3 sierpnia. (AW). Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o śmierci Hardinga, minister spraw zagranicznych, Seyda, w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego, Przeździeckiego, złożył wizytę posłowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Gibsonowi. Minister Seyda w imieniu Rzeczypospolitej złożył wyrazy współczucia z powodu straty, jaką poniosły Stany Zjednoczone. Następnie minister Seyda przybył na posiedzenie sejmowe, zawiadamiając wicemarszałka Moraczewskiego o śmierci Hardinga. Wicemarszałek Moraczewski zakomunikował wiadomość tę Sejmowi, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, poświęcone osobie i zasługom zmarłego prezydenta. Izba wysłuchała przemówienia, stojąc.

Dzienniki warszawskie omawiają działalność Hardinga, podkreślając specjalnie **życzliwe usposobienie zmarłego dla Polski,** które między innemi wyraziło się **w niezwłocznem uznaniu przez Stany Zjednoczone decyzji Rady ambasadorów o uznaniu polskich granic wschodnich.**

Rozbieżność pomiędzy Anglją a Francją i Belgją w sprawie niemieckiej

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). Havas donosi: Lord Curzon w Izbie gmin wyraził **ubolewanie, że Anglja nie może znaleść we francuskiej i belgijskiej odpowiedzi dostatecznych podstaw do wystosowania do Niemiec odpowiedzi łącznej, do czego Anglja przywiązywała wielką wagę.** Przedstawiwszy przebieg rokowań od wręczenia aljantom noty niemieckiej z dnia 7 czerwca b. r., lord Curzon zakończył swoje wywody następującym zwrotem: Rząd angielski odnosi się z całem poszanowaniem do interesów sojuszniczych, związanych zresztą bezpośrednio z interesami Anglji. Sojusznicy mają do wyboru albo zdruzgotane Niemcy, od których nie można się spodziewać żadnych wypłat, co wywoła zkolei w życiu ekonomicznem całego świata nieobliczalne konsekwencje, albo też Niemcy silne ekonomicznie, które będą w stanie spłacić należne sojusznikom sumy. Premjer zakończył swoje przemówienie, zaznaczając, że w chwili obecnej rząd angielski nie jest rzecznikiem którejkolwiek partji, lecz rzecznikiem całego narodu, gdyż bezwątpienia znakomita większość całego narodu brytyjskiego czuje w głębi serca, że rany, zadane Europie środkowej przez wojnę, nietylko, że nie są zabliźnione, lecz przeciwnie, boleśnie się jątrzą. **Rząd angielski czuje najżywszą przyjaźń dla Francji i pragnie z nią szczerze współpracować, najlepszem zaś utrwaleniem przyjaźni będzie szybkie uregulowanie kwestji reparacyjnej, nurtującej całą Europę.**

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). W przemówieniu swojem, wygłoszonem w Izbie lordów powiedział lord **Curzon:**

Kwestja odszkodowań dotyczy nietylko nas i naszych sojuszników, ale i **całego świata.** Jest to problem międzynarodowy, którego rząd angielski nie może usuwać na bok i **pozostawiać całej akcji w rękach Francji i Belgji.** Anglja **nie odwoła** swego przedstawiciela z komisji reparacyjnej, ani też nie wycofa wojsk okupacyjnych z Nadrenji, gdyż osłabiłoby to w znacznej mierze pozycję Anglji. Obecność wojsk angielskich w Nadrenji jest dla Anglji jedyną gwarancją, że Niemcy spełnią swoje zobowiązania względem Anglji.

OŚWIADCZENIE PREMJERA BALDWINA.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). W deklaracji swojej w Izbie gmin premjer angielski, **Baldwin,** powiedział między innemi:

Odpowiedzi Francji i Belgji **były negatywne,** co wywołało pewnego rodzaju rozczarowanie rządu angielskiego. Baldwin zaznaczył ponownie, że od samego początku rząd angielski **uważał okupację Ruhry za bezcelową,** mogącą tylko **opóźnić wypłatę odszkodowań i przeszkodzić ustaleniu równowagi ekonomicznej Anglji i całego świata.**

Premjer nie podziela zdania, że bezrobocie w Anglji zostało wywołane okupacją Ruhry, nie da się jednak zaprzeczyć, że wspomniana okupacja **daje się w Anglji coraz bardziej odczuwać** i że przemysł angielski ponosi z powodu niej **coraz większe straty.** Dalszych konsekwencyj tej okupacji nie można przewidzieć, **lecz ruina Niemiec w niczem nie ułatwi rozwiązania kwestji reparacyjnej,** przeciwnie, z ruiną przemysłu niemieckiego **ucierpi i równowaga ekonomiczna Niemiec na całe lata,** a temsamem dana będzie Niemcom możność uchylenia się od wykonania zobowiązań odszkodowawczych. — Zdając sobie jasno sprawę z powyższego, rząd angielski trwa w przekonaniu, **że tylko zgodna akcja sojuszników może rozwiązać ten najpoważniejszy problemat chwili obecnej.**

HORNE O NIEBEZPIECZEŃSTWIE NIEMIECKIEM.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). Były kanclerz skarbu, sir Robert **Horne,** wygłosił w Izbie gmin przemówienie, w którem wyraził opinję, że Niemcy od czasu zawarcia zawieszenia broni czynią rozpaczliwe wysiłki w kierunku **uchylenia się od wykonania przyjętych zobowiązań.** Niemcy — powiedział Horne — są dzisiaj w posiadaniu wielkiego, nowoczesnego przemysłu. Uwolnione od ciężarów odszkodowań **Niemcy jutro mogłyby odzyskać swoje znaczenie niebezpiecznego konkurenta** na rynku światowym. Rząd angielski powinien wziąć **dalej** pod uwagę, że gdyby zmniejszono ciężary, **nałożone** na Niemcy, to temsamem **zwiększyłby się kryzys bezrobocia w Anglji.**

NIEMCY PRZECIW MOWIE BALDWINA.

Berlin, 3 sierpnia. (AW). Mowa premjera angielskiego nadeszła tu wieczorem. Stanowi ona **naogół niespodziankę,** gdyż, jak z głosów pism angielskich wnoszono, deklaracja premjera angielskiego powinna **mieć charakter więcej negatywny w stosunku do stanowiska Francji i Belgji.** Szczególnie **uderzyła tu ta wzmianka Baldwina,** w której dał wyraz swojemu ubolewaniu, iż odpowiedź francuska **nie poruszyła zupełnie projektu angielskiego,** jak również i to, że stanowiska obu rządów nie rokują żadnych nadziei zmiany okupacji zagłębia. Cała mowa wywarła więc **wrażenie, że Niemcy nie mogą liczyć na żadne poparcie Anglji, oraz, że nadzieje,** opierane na różnicach poglądów między Francją a Anglją, **zupełnie zawiodły.**

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Wczorajsze oświadczenie rządowe Baldwina w Izbie gmin omawiane jest dziś w całej prasie niemieckiej. Prasa niemiecka **odrzuca** propozycje Baldwina co do zaprzestania biernego oporu w zagłębiu Ruhry przez Niemcy.

„Lokalanzeiger" stwierdza, że jakikolwiek rząd będzie w Niemczech u steru, to może jedynie wówczas wpływać w kierunku zaprzestania biernego oporu w Niemczech, jeżeli otrzyma natychmiastowe zapewnienie, że **metoda**

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

6

(Ciąg dalszy).

Panu Kamienieckiemu bowiem wypada przymierając głodem dusić się, głupieć i więdnąć nad stosem bezużytecznych „kawałków" biurowych, a nawet wypada mu sprzedać honor, nazwisko i młodość protegowanej przez pana szefa pannie Kocurek. Wypada nosić zniszczony melonik, drżeć w zawiei śnieżnej w jesiennem palcie i mieć pod cerowanemi rękowiczkami białe, pańskie, miękkie z lenistwa ręce. — Wypada mu znosić cierpliwie chłód i głód, byle właśnie zachować tę białość i miękkość bezczynnych rąk, ten zniszczony melonik, to cienkie, przewiewne palto, pod które wciska się mróz i śnieg. Ale nie wypada, za nic nie wypada mu, stać się takim czarnym, zasmolonym olbrzymem, który radośnie na swoich potężnych barkach nosiłby kosze węgla, śmiejąc się białemi zębami do swej własnej młodzieńczej siły i do myśli, że oto wracając wieczorem do domu, przyniesie matce w swych czarnych rękach gruby zwitek zarobionych w całodziennym trudzie pieniędzy.

Zamajaczyła mu przed oczami garść banknotów, wypychająca kieszeń rudego węglarza. Obliczył, że zasmolony obywatel, dostarczając odbiorcom dwadzieścia pięć centnarów węgla, zarabia dziennie sumę olbrzymią, która wydała mu się wprost zawrotną. Dwadzieścia pięć razy trzeba przebiec ulicę z taką oto drobnostką na muskularnych plecach — z takim lekkim, jak zabawka, koszem, aby wieczorem, po zimnym, orzeźwiającym tuszu i starannej zmianie garderoby, rzucić „małej mamusi" do jej przeważnie pustej kasetki stos w radosnym, bo fizycznym trudzie zarobionych pieniędzy!

— Nie wypada! — powtarzał gniewnie, czując, jak rozpala się w nim bunt przeciwko idjotycznym przesądom i tępym przymusom życiowych szablonów, w które wtłoczony, musiał marnować nadmiar swych sił fizycznych, nurtujących swą pełnią i potęgą jego młodzieńcze ciało.

Gdy znalazł się przed domem, spojrzał wysoko w oświetlone okna małej jadalni. I znów na serce jego padł ciężar smutku i niepokoju, ohyda sceny, przeżytej w gabinecie dyrektora, lęk przed trwożnem spojrzeniem matki, która zapyta: A z czego teraz będziemy żyć?

Powoli wszedł na czwarte piętro. Za żelazną siatką w lśniącej lustrzanej klatce windy, jak błyskawiczne zjawisko przemknęła śliczna, jasnowłosa, nieznajoma panna. Leszek spotykał ją często i unosił, jak przecudny dar życia obraz jej chłodnej, dumnej piękności i niepokojącą zagadkę jej popielatych, spokojnych oczu, które patrzyły na niego, jak gdyby z ważnem jakiemś pytaniem, pełnem czarującej nieśmiałości. Nieznajoma przykuwała jego uwagę nietylko urodą, lecz faktem, że zupełnie nie była podobną do współczesnych panien, z bezczelną efronterją szukających oczu mężczyzny, i rażących wyzywającą swobodą dojrzałych i doświadczonych kobiet.

— Jest chłodna, piękna i dumna, jak narcyz i właściwie powinna nosić imię Narcyzy — pomyślał z żalem, że lustrzana klatka tak szybko uniosła jasnowłosą nieznajomą.

Zadzwonił i w przedpokoju zamiast ciężkiego stąpania starej Matyldy, swej niańki, zabranej do miasta i pełniącej funkcje kucharki, garderobianej i pokojówki — usłyszał lekkie, niecierpliwe kroki matki.

— Mój Boże, jakże się zmartwi! — westchnął z sercem ciężkiem od troski i niepokoju.

Stała przed nim w ciasnym przedpokoju lśniąc srebrem bujnych, wijących się włosów. Jej trwożne oczy patrzyły na niego chciwie, z nieopisaną, bezgraniczną miłością. Wiedział, że ani jedno słowo wyrzutu nie padnie z jej ust, ani jedno zapytanie nie zdradzi męki jej czekania.

— Ach, Leszku! — powiedziała cichutko, małemi rączkami pieszcząc jego nisko pochyloną głowę. — Lękałam się, że stało ci się coś złego...

— Właściwie nic, mała mamusiu — odpowiedział, siląc się na beztroski uśmiech.

Trzymając ją pod rękę, wszedł do jadalni. W świetle osłoniętej złocistym abażurem lampy zobaczył mały stół, starannie i wytwornie resztkami starych sreber i porcelany świecący na śnieżnym obrusie. I nagle serce mu zabiło gwałtownie na myśl, że przy tym stole, w zacisznem cieple i złocistem świetle płonącej lampy, mogłaby między nim a matką, zasiąść śliczna nieznajoma — jego żona.

— A z czego będziemy żyć? — niby refren smutnej, nudnej piosenki, przypomniało się pytanie, dręczące go od rana.

Spojrzał na matkę, dającą polecenia Matyldzie. Wiedział, że dla niego srebrne, pachnącym pudrem zlekka przysypane włosy, układa w linje faliste i że dla niego bielsze są od śniegu koronki jej czarnej, starannie pocerowanej sukni. Dla niego perfumuje te małe rączyny, z których znikły wszystkie rubiny i perły, i dla niego zdobi stół ocalonemi z rozbicia, wspomnieniami dostatku i wykwintu. Jak gdyby elegancją swej drobnej postaci, zawsze pełnej gracji i wdzięku zastawy, chciała kazać mu zapomnieć o tem, że jest stara, o tem, że są biedni, o tem, że objad ich jest tak skromny, a nawet ubogi...

Jedząc, udawał apetyt i nagle dostrzegł zdumione spojrzenie matki, utkwione w jego rękach.

— Przepraszam, mała, dobra mamusiu... Czułem się tak winnym wobec ciebie z powodu spóźnienia, że zaniedbałem zwykłych przedobiednich ablucyj — usprawiedliwiał się, chowając ręce.

— Ależ, Leszku, twoje ręce są zupełnie czarne! — uśmiechnęła się w ciągłem zdumieniu, które odmłodziło ją i uczyniło podobną do dawnej, „małej markizy".

— To węgiel, to węgiel, mamusiu! — zaśmiał się Leszek, przypominając sobie dwóch czarnych olbrzymów i ich przyjacielski, choć energiczny protest, aby im „nie włazić w interes". — Chodźmy do naszego kącika przy piecu, to wszystko opowiem mojej małej mamusi.

Przysunął blisko pieca wygodny, mahoniowy fotel i niski taboret, na którym siadywał co wieczór u nóg matki, czytając jej książki i dzienniki. I znów, jak gdyby zapomniał o widmie jutra, bez pracy i bez chleba, i o niknącej propozycji dyrektora. Było mu tak ale skończenie dobrze w tem złocistem, znajomem świetle małej jadalni, w której cicho, poważnie szeptał coś przyjaznego tensam, co w latach dzieciństwa, stary, gdański zegar. Czuł na swych kędzierzawych włosach maleńką rączkę matki, która tym samym gestem, co w dzieciństwie, pieściła jego czoło i skronie. Zamknął oczy i wyszeptał cichutko, jak miłosne zwierzenia:

— Och, jak mi z tobą dobrze droga, mała mamusiu... mamusiu...

(C. d. n.)

okupacyjna zostanie zmieniona, oraz, że bezprawna okupacja terenu nad Ruhrą będzie w najbliższym czasie **zaniechana.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: Rząd angielski wymaga, abyśmy się pozbyli naszej jedynej broni, to jest **biernego oporu**, a nie daje nam żadnych konkretnych zapewnień. Poglądów, jakie wyraża rząd angielski, nikt nie rozumie w Niemczech, i gdybyśmy się zastosowali do propozycji angielskiej, to równałoby się to **naszej zupełnej kapitulacji.** Anglja musi przekonać się, że niema takiego rządu niemieckiego, któryby chciał dziś zmusić naród niemiecki w zagłębiu Ruhry do zaprzestania biernego oporu.

OPINJA PARYSKICH KÓŁ POLITYCZNYCH O SYTUACJI.

Wiedeń, 3 sierpnia. (AW). Według informacji korespondenta paryskiego „N. Fr. Presse“, paryskie koła polityczne spodziewają się, **iż obecnie rząd angielski zaproponuje ustną wymianę zdań.** W każdym razie **Paryż jest przygotowany na to, że Anglja wystosuje oddzielną notę do Niemiec.** Równocześnie podkreślają w Paryżu, że ani Francja, ani Belgja **nie dadzą się spowodować**, nawet ustną wymianą zdań, **do nawiazania rokowań z Niemcami, jak długo będzie trwał bierny opór.** Zaznacza się tu również przekonanie, że na wypadek wystosowania oddzielnej odpowiedzi do Niemiec, **nie może Anglja liczyć na udział w tem Włoch.** Mimo wszystkich różnych przekonń, jakie panują między Francją a Anglją, **niema mowy**, zdaniem wspomnianych kół, **o zerwaniu.**

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE NA DAWNYCH TERYTORJACH NIEMIECKICH.

Warszawa, 13 sierpnia. (PAT). Minister pracy i opieki społecznej przesłał wczoraj do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 23 lipca b. r., projekt ustawy w przedmiocie wykonania decyzji Rady Ligi narodów z dnia 17 lipca 1923 roku o **uregulowaniu ubezpieczeń społecznych** na terytorjach dawniej niemieckich, odstąpionych Polsce bezpośrednio na mocy postanowień traktatu wersalskiego, oraz w przedmiocie dodatków drożyźnianych dla upoważnionych do pobierania świadczeń na podstawie tej decyzji.

DALSZE ZMIANY OSOBISTE W ARMJI.

„Kurjer Polski“ dowiaduje się, że pułk. sztabu jen., Mieczysław Ścieżyński, uwolniony ostatnio ze stanowiska szefa służby wywiadowczej w sztabie jeneralnym, wniósł do p. ministra spraw wojskowych prośbę o przeniesienie do rezerwy armji. Ppułk. Ścieżyński motywował prośbę swą tem, że rozkaz ministra wyznacza mu stanowisko d-cy 81 p. p. w Grodnie, stanowisko niższe od tych, które piastował przez ostatnie cztery lata. Ppułk. Ścieżyński już w roku 1919 był w tem samem Grodnie szefem sztabu Dow. Okręgu Gen. To samo Grodno zdobywał ppułk. Ścieżyński na bolszewikach w roku 1920, na czele brygady piechoty, którą wówczas dowodził. Szef sztabu jeneralnego nie ukrywał zresztą wobec ppułk. Ścieżyńskiego, że przeniesienie jego do Grodna wynikło z pobudek politycznych.

Po expose min. Lindego

Przedstawiciel „Kurjera Polskiego“ odbył z reprezentantami kilku klubów sejmowych wywiady w sprawie wrażenia, jakie wywołało expose ministra skarbu Lindego.

Z wywodów tych charakterystyczne dla stosunków sejmowych było oświadczenie posła Adama Chądzyńskiego z Nar. Partji Rob., która przy głosowaniach tak często bywa „języczkiem u wagi“ i decyduje o losach większości rządowej. — Otóż przedstawiciel tego klubu powiedział:

„Sejm w tych ciężkich warunkach oczekiwał od p. ministra skarbu jasnego planu w sprawie uprawy finansów i ewentualnej reformy walutowej. — Oświadczenie zaś p. ministra Lindego zawierało znane ogólniki, jak n. p., że inflancja pieniądza jest szkodliwa, że z niedoborem budżetu nareszcie trzeba skończyć, że należy zaprowadzić możliwe oszczędności. **Nie zawierało ono natomiast sposobów wyjścia z ciężkiej sytuacji finansowej**, w jakiej się znajdujemy; **nie było ono programem.**

Jako przedstawiciel partji robotniczej, podkreślić muszę dalej charakterystyczne pominięcie przez p. ministra tak ważnego zagadnienia, jak **walka z drożyzną.** Drożyzna niszczy nie tylko najszersze masy ludu pracującego, ale zwiększa również rzeczowe i personalne wydatki skarbu. — Z exposé p. ministra Lindego domyślić się można, że wśród większości, popierającej rząd, **zachodzą poważne tarcia.** Typowym przykładem tych tarć jest sprawa **podatku majątkowego**, rozważona przez sejmową komisję skarbową. Te tarcia wśród „większości“ zrodziły bezprogramowe „exposé“ p. Lindego“.

Znamiennem także, mimo swej krótkości, a może właśnie dla tego, było oświadczenie przedstawiciela P. S. L. Piasta, posła Jana **Dębskiego:**

„Expose p ministra skarbu — mówił ten poseł — było krótkie i rzeczowe. Zawierało wiele zapowiedzi, odznaczających się jędrnością i zwięzłością. Hasło zaprzestania bicia banknotów, zapowiedź powstania banku emisyjnego, to rzeczy ważne, mogące dać wreszcie naprawę skarbu. **A przecież to, co wczoraj powiedział p. Linde, nie było całkowitym programem“.** (!)

Reprezentant Chadecji, poseł Józef **Chaciński**, wyraził się w sposób następujący:

„P. minister Linde wysunął trzy tezy, które powinny być aksjomatami naszej polityki finansowej: — oszczędność, zrównoważenie budżetu i zdrowa waluta. Jest to, mojem zdaniem, program, który musi wyznawać **każdy minister skarbu.** Od zrealizowania trzech haseł, rzuconych przez p. Lindego, kto wie, czy nie zależy wyprowadzenie państwa na nowe drogi bytowania. Pragnąłbym zauważyć, że p. minister Linde **rządzi za krótko**, abyśmy mogli wyciągnąć ostateczne wnioski z jego zapowiedzi i ich realizacji“.

Opozycyjne stanowisko wobec exposé ministra skarbu zajęli przedstawicie Wyzwolenia, P. S. L. pos. Dąbskiego i P. P. S.

Zadowolonym z programu min. Lindego był jedynie przedstawiciel Związku Lud. Nar., poseł Marjan **Zdziechowski**, który, w myśl postulatów swojego klubu, podkreślił przedewszystkiem zapowiedz założenia banku emisyjnego.

Lot okrężny dokoła Polski

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się II lot okrężny dokoła Polski, urządzony przez Tow. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Lot odbędzie się — jak w zeszłym roku — na szlaku Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa. Start nastąpi o godzinie 4 rano na lotnisku w Mokotowie, skąd samoloty będą odlatywać w porządku wylosowanym co 2 minuty na znak komisarza sportowego. Długość lotu wynosi 1243 klm. Na każdym z etapów zawodnicy obowiązani są lądować w celu otrzymania odpowiedniej wizy w karcie lotu od lokalnego komisarza sportowego. Zwycięzcą w locie okrężnym jest ten pilot, który powyższą przestrzeń przeleci w najkrótszym czasie, jednakże nie dłuższym niż 15 godzin, to znaczy w Warszawie może najpóźniej być o godzinie 7-mej minut 40 wieczorem.

W roku ubiegłym lot okrężny, a z tem związaną przechodnią nagrodę — puhar srebrny, ofiarowany przez M. S. Wojsk., zdobył kapitan pilot Pawlikowski z 1 pułku lotniczego na samolocie typu Bréguet, przelatując całą drogę w 11 godzin 47 minut i 48 sekund przy wyjątkowo niekorzystnych warunkach atmosferycznych. W roku bieżącym lot odbędzie się bez względu na pogodę. Ze względu na ogrom przestrzeni, jaką obejmuje, należy do zawodów b. trudnych.

Dla porównania zauważyć należy, że lot okrężny alpejski w Szwajcarji odbywa się na przestrzeni 300 klm., a lot okrężny angielski wynosi 600 klm. Jedynie lot okrężny o nagrodę „Coup Michelin“ we Francji obejmuje przestrzeń 2.400 klm., ale za to rozgrywany jest w ciągu 2 dni.

W roku obecnym staje do lotu 20 pilotów, w tem 18 na aparatach wojskowych, 2 zaś na aparatach prywatnych. Co do samych współzawodników, to w ich gronie znajduje się cały szereg pilotów, którzy bądź w zeszłorocznym locie okrężnym, bądź też w locie alpejskim, wykazali całkowitą sprawność i są w tej chwili najlepszymi pilotami w armji polskiej.

Jak podaliśmy onegdaj, przylot aparatów na lotnisko rakowickie spodziewany jest od godz. 8'30 do 10-tej rano w dniu dzisiejszym.

LOT OKRĘŻNY NAD KRAKOWEM.

Dziś w sobotę o godz. 8 rano odbędzie się z lotniska rakowickiego lot okrężny nad miastem 25 samolotów pasażerskich, stanowiących własność tow. „Aerolloyd“. Dla chcących wziąść udział w locie okrężnym kursować będzie auto między Barbakanem a Rakowicami. Wczoraj wieczorem ulicami miasta przejeżdżały samochody przybrane zielenią. Na autach jadących wśród dźwięków orkiestry, widniały napisy, zapowiadające dzisiejszy lot.

Rocznica 6-go sierpnia

Kraków, 4 sierpnia.

Staraniem Związku Strzeleckiego odbędzie się z okazji dziewięcioletniej rocznicy wymarszu strzelców do Królestwa w bój o wolność i niepodległość Ojczyzny, w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele Marjackim.

Tegoż dnia o godz. pół do dziesiątej przed poł. nastąpi z „Oleandrów“ tradycyjny „Marsz kadrówki“, złożonej z najdzielniejszych strzelców wszystkich obwodów okręgu krakowskiego; marsz ten poprzedzi odczytanie pamiętnego rozkazu Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r., do zjednoczonych Związków i Drużyn strzeleckich. „Kadrówka“ pomaszeruje pamiętnym szlakiem w stronę Michałowic, gdzie połączy się z innemi kompanjami Związku Strzeleckiego.

Przez resztę dnia odbędą się w okolicy na półn.-wschód od Krakowa ćwiczenia polowe wszystkich kompanij Związku Strzeleckiego, podzielonych na dwa bataljony.

W poniedziałek 6 bm. odbędą się uroczystości w poszczególnych obwodach Związku Strzeleckiego wedle osobnych programów, na które złożą się: przegląd miejscowych oddziałów Zw. Strz., zawody sportowe wzgl. strzeleckie oraz poranki.

Kurs spółdzielczo-ekonomiczny przy Wydziale rolniczym U. J.

Kraków, 4 sierpnia.

W uzupełnieniu wiadomości o nowym programie nauk na studjum rolniczem w Krakowie przez wprowadzenie specjalizacji na czwartym roku studjów, podajemy następujące szczegóły:

Jako podstawę nowego programu przyjęto zasadę, że należy pierwsze dwa lata poświęcić studjom przyrodniczym i ekonomicznym, trzeci rok zawodowym, a czwarty tj. ostatni już specjalizacji w jednym z kierunków, za jakie obecnie — nie przesądzając nowych kierunków przyszłości — uznane zostały: 1) ogólno-zawodowy rolniczy; 2) hodowli roślin; 3) doświadczalnictwa; 4) produkcji zwierzęcej; 5) ogrodniczej; 6) ekonomiczno-spółdzielczej; 7) dydaktycznej.

Od dwóch lat dyrekcja studjum wprowadza już stopniowo specjalizację dla pięciu pierwszych kierunków.

Co do kierunku spółdzielczo-ekonomicznego, to obejmować on będzie zakres przedmiotów wchodzących w program wyższych kursów kooperatyw, prowadzonych dotąd przy studjum rolniczem przez spółdzielczy instytut naukowy. Kursów takich było 3, jeden — trzech, drugi — pięcio, trzeci — 10-miesięczny, a absolwenci ponad 100, objęli w znacznej części kierownicze stanowiska w instytucjach spółdzielczych, jak rolniczych, handlowych kredytowych itd.

Instytut naukowy spółdzielczy zdając sobie sprawę z ważności nauk w dziedzinie kooperatyw, po porozumieniu się z dyrektorem studjum rolniczego, będącym równocześnie kierownikiem wyższych kursów spółdzielczych prof. Stef. Surzyckim, postanowił poczynić starania o upaństwowienie tego działu nauki, przez włączenie go w zakres specjalnych kierunków studjum rolniczego. Projekt ten wraz ze szczegółowym programem nauki spółdzielczo- ekonomicznej wysłano niedawno do ministerstwa, a po zatwierdzeniu uwzględniony zostanie na studjum począwszy od roku szkolnego 1924 na 1925.

Do studjów spółdzielczych dopuszczeni będą również studenci z innych wydziałów uniwersytetu, nie otrzymają oni jednakowoż dyplomów, lecz tylko poświadczenia kollokwialne z odbytych przedmiotów. Poświadczenia te w formie świadectw stanowić będą dowody ukończenia studjum spółdzielczo-ekonomicznego.

W nadchodzącym roku szkolnym instytut naukowy spółdzielczy zamierza prowadzić kilka krótko trwających kursów spółdzielczych, między innymi kurs dla kierowników kółek rolniczych celem zorjentowania słuchaczy w sytuacji ekonomicznej.

Dowiadujemy się, że w najbliższym roku odbędzie się w Warszawie kongres kierowników spółdzielni z całej Polski.

KRONIKA

Kraków, 4 sierpnia.

NOWE ŻĄDANIA PIEKARZY, RZEŹNIKÓW I MASARZY. Cechy piekarzy, rzeźników i masarzy wniosły wczoraj do magistratu krakowskiego nowe cenniki. Zaznaczyć należy, że przedstawianie ustawicznie podwyższonych cenników komisji miejskiej zaczyna się powtarzać co kilka dni. Żądania piekarzy i rzeźników rozpatrywane będą przez miejską komisję cennikową na dzisiejszem posiedzeniu.

DROŻYZNA WĘGLA I CUKRU. Jak się dowiadujemy, ostatnie podwyższenie taryfy towarowej o 100 procent, oraz nowe żądania pracowników, spowodują podwyższenie przez kopalnie ceny węgla. Na razie jednak pracodawcy oczekują orzeczeń komisji statystycznej. Liczą się z podwyżką cen węgla o 50 procent. W tym samym stosunku ma wzróść cena cukru, określona, jak wiadomo, w porozumieniu z min. skarbu w wysokości 50 złotych za worek kryształu. Cukier jednak lipcowy, który obecnie jest na rynku, obowiązuje cena niższa.

ZNACZNA PODWYŻKA CEN PIWA. W restauracjach krakowskich pobierano od dnia wczorajszego aż o 70 procent wyższe ceny za piwo. I tak za małą szklankę piwa jasnego pobierano 4000 mk., eksportowego 4500 mk., porter 7500 mk. Podwyżkę, jak tłumaczą restauratorzy — spowodowali właściciele browarów.

PODWYŻSZENIE CEN W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH. Cech fryzjerów krakowskich wprowadził w życie z dniem wczorajszym nowy, znacznie podwyższony cennik. Ogolenie kosztuje obecnie w zakładach pierwszorzędnych 5000 mk., strzyżenie na pół długo 15.000 mk., na jeża 17.000 mk. W zakładach fryzjerskich drugorzędnych ceny są odpowiednio niższe. Podwyżka wynosi około 20 procent.

DROŻYZNA KSIĄŻEK. Od ubiegłego poniedziałku wszystkie księgarnie podniosły mnożnik z 10.000 na 12.000. Wskutek podniesienia cen książek, obecnie szczególnie ceny książek szkolnych wahać się będą od 40.000 do 80.000 mk. za 1 egzemplarz. Książki naukowe i beletrystyczne dochodzą obecnie do niebywałych cen. I tak trzeci tom nowo wydanej książki Kleinera o Słowackim kosztuje obecnie przeszło 300.000 mk.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, mnożnik księgarski ma być w tych dniach znowu podwyższony do 15.000.

NOWY SPOSÓB PODBIJANIA CEN. Z nastaniem pory letniej wielu kupców w Krakowie zamknęło swe sklepy na przeciąg kilku tygodni. Na drzwiach takich sklepów widnieją kartki z napisami, że sklep został zamknięty z powodu ustawowego urlopu personalu. Dawniej sklepów nie zamykano, zaś urlopy rozdzielano tak, by część personalu mogła pracować; dopiero od zeszłego roku wobec wzrastającej gwałtownie drożyzny niektórzy kupcy wpadli na pomysł zamykania sklepów pod pozorem urlopów personalu na cały miesiąc, by nie pozbywać się towaru, który przez ten czas odpowiednio podrożeje.

WINOGRONA W HANDLU. Na wystawach sklepów owocowych pojawiły się wczoraj po raz pierwszy w bieżącym roku winogrona ze świeżych zbiorów. Cena jednego kg. wynosi około 75.000 mk.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono małą ilość produktów spożywczych ze względu na okres żniw. Ceny były znacznie wyższe niż w ubiegły wtorek. I tak za nabiał płacono: 1 litr mleka niezbieranego 2500—3200 mk., zbieranego 2000—2200 mk., kwaśnego 2000—2200 mk., śmietany słodkiej 3800—4200 mk., kwaśnej 10.000—12.000 mk., za 1 kg. masła 50.000—55.000 mk., żądano nawet 60.000 mk., za 1 kg. sera 10—12.000 mk., jajo 1000—1200 za sztukę.

Drób: kura 30—70.000 mk., para kurcząt 25—60.000 mk., kaczka 30—50.000 mk., gęś 50—80.000 mk.

Jarzyny: młode ziemniaki za 1 kg. 1700—1800 mk., marchew 2500—3000 mk., cebula 2000—2200 mk., ogórki kopa 30—70.000 mk., pomidory 1 kg. 28—32.000 mk., bób za 1 litr 2000—2200 mk.

Owoce: jabłka krajowe za 1 kg. 8—10.000 mk., gruszki 8—12.000 mk., śliwki 10—15.000 mk., borówki za 1 litr 4—5000 mk., maliny 14—18.000 mk., poziomki 15—16.000 mk., brusznice 7—8000 mk.

Ryby: za 1 kg. karpia 66.000 mk., na części 70.000 mk., szczupak duży 1 kg. 66.000 mk., świnka 45.000 mk.

KABARET WARSZAWSKI W „BAGATELI“. Krótki okres przerwy między letnim a jesiennym sezonem „Bagateli“, przeznaczony na wywczasy dla artystów tej sceny, postanowiła dyrekcja wypełnić popisami warszawskiego zespołu kabaretowego, zorganizowanego przez pp. Lawińskiego i Wojciechowskiego. Wczoraj odbył się wieczór pierwszy przy wypełnionej szczelnie sali. Niezbyt długi a zręcznie ułożony program wyprowadził na widownię grono znanych i popularnych śpiewaków i wodewilistów, wśród których na pierwszy plan wysuwali się gorąco oklaskiwani p. Ludwik Latajner-Lawiński i pna Hanka Ordonówna. — Pierwszy ubawił szczerze publiczność pełnemi humoru monologami, które interpretuje w kapitalnej charakteryzacji z charakterystycznem zacięciem, druga zdobywa rekord jako pierwszorzędna tancerka estradowa, podbijając publiczność finezją ruchów i gestu, oraz wdziękiem pozowania. Poza wymienionymi największem powodzeniem cieszył się p. Eugenjusz Bodo, wytworny śpiewak i tancerz, p. Metaksian, rutynowany interpretator pieśni, wreszcie p. Znicz, dowcipny i przytomny conferencier. W całości program pierwszego wieczoru kabaretowego był bardzo zajmujący i urozmaicony. wp.

SKAZANIE PASKARZY. Z Zakopanego donoszą 3 bm.: Orgje paskarstwa i wyzysku w Zakopanem, na które wnoszono ustawicznie skargi w prasie, znajdą zapewne swój kres, z powodu walki, wypowiedzianej zakopańskiemu paskarstwu. — Starostwo nowotarskie skazało w drodze administracyjnej za przekroczenie cennika dwóch restauratorów zakopańskich: Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę, obudwu na 14 dni aresztu. Wiadomość o zapadłym wyroku wywarła popłoch wśród paskarzy i szczerą radość w kołach wyzyskiwanych letników.

POD KOŁAMI WOZÓW. Wczoraj rano pod fury zdążające na targ, wpadli na ul. Starowiślnej Frejda Schwarz, zam. przy ul. Józefa 26, oraz Juljusz i Blima Hillingerowie, zam. przy ul. Starowiślnej 28. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził liczne rany darte na ramionach i nogach przejechanych osób. Po zaopatrzeniu przewieziono rannych do szpitala św. Łazarza.

Również w okolicy hotelu Krakowskiego wczoraj przed południem najechał beczkowóz miejski na 88-letnią staruszkę Karolinę Kwiatkowską. Nieszczęśliwa doznała złamania prawej nogi. Ranną staruszkę przewieziono do szpitala.

BÓJKA ULICZNA. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj rano 11-letni Jan Biednik, który został przez swych kolegów zraniony nożem w udo. Po opatrzeniu, lekarz oddał chłopca opiece domowej.

ZBIEGLI UMYSŁOWO CHORZY. Do policji krakowskiej doniesiono, że z Jangrota w pow. olkuskim wydaliła się umysłowo chora Marta Janczarska i dotąd nie powróciła. Również doniesiono o ucieczce w drodze do szpitala św. Łazarza 55-letniego Antoniego Sołtysika, umysłowo-chorego.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PORTRET KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ DLA WOJEWODZINY GAŁECKIEJ. Królowa rumuńska nadesłała wojewodzinie Stanisławie Gałeckiej swój portret z własnoręcznym podpisem.

WIEC W SPRAWIE JAWORZYNY. Staraniem Towarzystwa kresów południowych odbędzie się wiec w sprawie Jaworzyny, w Zakopanem w sali Sokoła dnia 7 bm. o godz. 11'30 przed poł. Po wiecu odbędzie się walne zebranie Tow. kresów południowych.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmować będzie dyr. Wiśniowski u siebie (Aleja Słowackiego 7, I p.) w godz. od 12—4 po poł., począwszy od dnia 20 bm. do dnia 5 września br.

WYCIECZKĘ STATKIEM DO BIELAN organizuje w niedzielę 5 bm. „Żegluga Polska“. Wyjazd z Krakowa o godz. 3 po poł. z przystani na Groblach, powrót o godz. 7½ wieczór.

Z kraju i ze świata

„ZASŁUŻYŁ SIĘ NARODOWI“. Minister spraw wojskowych jenerał Szeptycki ogłosił rozkaz dzienny, w którym podaje do wiadomości uchwałę Sejmu z dnia 28 czerwca głoszącą, że Józef Piłsudski, jako naczelnik państwa i naczelny wódz, „zasłużył się narodowi“. Rozkaz zarządza odczytanie tej uchwały przez trzy dni z rzędu po sobie w rozkazach kompanjom i równorzędnym oddziałom.

PIŁSUDSKI O NARUTOWICZU. „Kurjer Czerwony“ dowiaduje się, że marszałek Piłsudski złożył w jednej z księgarń warszawskich rękopis broszury pt. „Moje wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu“. Wspomnienia te zawierać mają szereg ciekawszych szczegółów z życia politycznego wśród osób, zajmujących wybitne stanowiska państwowe.

PODZIAŁ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ. Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest 2.823.678 odrębnych posiadłości ziemskich, które zajmują ogółem 31,943.190 hektarów: Podział tych posiadłości wedle wielkości, ujęty jest w następującym wykazie: poniżej 5 ha 1,730.793 posiadłości, z powierzchnią 4,326.024 ha; od 5 —20 ha 967.605 posiadłości, z powierzchnią 9,820.583 ha; od 20—100 ha 102.095 posiadłości z powierzchnią 3,571.267 ha; ponad 100 ha 23.185 posiadłości z powierzchnią 14,25.316 ha.

ZMIANY OSOBISTE W DYREKCJI PAT. — Wczoraj otrzymał dymisję zastępca dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Wacław Oryng. Jest to, oczywiście, ciąg dalszy partyjnych rugów urzędniczych, zainicjowanych przez rząd obecny.

P. Wacław Oryng był w roku 1919 kierownikiem Warszawskiego Biura Korespondencyjnego a od 2 lat zgórą pełnił obowiązki zastępcy dyrektora PAT'a. W tym czasie agencja rozrosła się, obsługa jej stała się sprawniejszą, znikły z biuletynów PAT'a dawne przysłowiowe lapsusy. Dymisja p. Orynga nie jest więc spowodowana żadnemi względami dobra instytucji, lecz jedynie chęcią opróżnienia miejsca „dla swego człowieka“.

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ ŚP. JANA REMBOWSKIEGO. Komitet wystawy pośmiertnej dzieł śp. Jana Rembowskiego zawiadamia, że Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie udzieliło na tę wystawę 3 sale na czas od 5 do 25 październiika br. Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, posiadających obrazy, rysunki lub rzeźby sp. Jana Rembowskiego o łaskawe nadesłanie przed dniem 20 sierpnia br. na ręce Komitetu wiadomości, czy zechcą użyczyć posiadane dzieła na wystawę, podając tytuł i rodzaj dzieła. Koszta przesłania i ubezpieczenia ponosi Komitet wystawowy, względnie Two Zachęty Sztuk Pięknych. Adres Komitetu: Warszawa, ppłk Kazimierz Młodzianowski, komendant szkoły podchorążych, Aleje Ujazdowskie 3.

KANDYDACI DO SŁUŻBY W MIN. SPRAW ZAGR. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w myśl rozp. rady ministrów z dnia 7 marca br. kandydaci do służby w ministerstwie spraw zagranicznych mają do dnia 15 września br. wnieść do ministerstwa spraw zagr. podania o dopuszczenie ich do służby. Podania mają być zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, świadectwo i dyplom studjów na uniwersytecie krajowym lub zagranicznym, względnie równorzędnym zakładzie naukowym, świadectwo zdrowia i curriculum vitae. Kandydaci, których podania będą przyjęte, obowiązani będą złożyć egzamin, wyznaczony odnośnem rozporządzeniem rady ministrów.

RABUNKOWE MORDERSTWO W WARSZAWIE. W domu przy ulicy Chmielnej 56 w Warszawie popełniono ponownie morderstwo. Tym razem ofiarą padł 48-letni adwokat Konrad Meklenburg. Morderstwa dokonano wyłącznie w celach rabunkowych, znaleziono bowiem kasę ogniotrwałą doszczętnie wypróżnioną.

HYDROPLAN POLSKI NAD PUCKIEM. „Dz. Gdański“ donosi z Pucka: Dnia 31 lipca nad zatoką pucką ukazał się pierwszy hydroplan, prowadzony przez pilota chorążego Stepkowskiego i mechanika Puca na wysokości 1200 metrów. Wspaniały lot budził wielkie zainteresowanie zebranej publiczności. Hydroplan został niemal w całości zbudowany we warsztatach tutejszego lotnictwa morskiego pod kierunkiem komendanta warsztatów lotniczych polskich kap. Braciewicza. Trzeba ta jest ważnym postępem polskiego lotnictwa morskiego.

WYPADKOWI W TATRACH, o którym doniesiono poprzednio bez wymienienia nazwiska ofiary, uległ był jak się obecnie okazuje, Paweł Vogel, uczeń uniw. poznańskiego, syn prof. gimnazjalnego. P. Vogel odniósł rany na głowie i nogach, i znajduje się pod opieką lekarzy czeskich w schronisku przy jeziorze popradzkiem.

STRASZNY WYPADEK. Z Kalisza donoszą, że dnia 26 ub. miesiąca uległ śmiertelnemu wypadkowi funkcjonarjusz tamtejszej stacji kolejowej książę Światopełk-Mirski. Zamieszkały w domu kolejowym dla urzędników w Szczypiornie dnia tego o godz. 10 wyszedł z domu, udając się prawdopodobnie na służbę, a ponieważ droga prowadzi przez tor kolejowy, śp. Światopełk-Mirski znalazł się na torze w tym momencie, kiedy mknął pociąg osobowy. Skutki tego były straszne, albowiem ani maszynista, nie spostrzegł niebezpieczeństwa grożącego życiu ludzkiemu, ani też książę, który znalazł śmierć pod kołami lokomotywy. Koła obcięły mu obydwie nogi, potrzaskały głowę i poszarpały ciało. Śmierć nastąpiła momentalnie. Pogrzeb odbył się w niedzielę 29 lipca na cmentarzu dobrzeckim przy licznym udziale urzędników kolejowych z Kalisza i Skalmierzyc ze sztandarami wraz z orkiestrą kolejarzy z Kalisza.

PRZEMYSŁ W ROSJI. Z Rosji donoszą o szeregu ponownie zamkniętych fabryk, szczególnie włókienniczych. Tak w znanem centrum przemysłu włókienniczego w Sierpuchowie, zamknięto fabryki Tow. Konszyna, Marajewa, Rjabowa i inne; 22 tysiące robotników straciło pracę. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że Oriechowo-Zujewski trust zamyka swe przędzalnie, w tej liczbie słynne Zujewską i Podgorną manufakturę. Również zamknięto największą w gub. moskiewskiej fabrykę wyrobów włókienniczych Morozowa.

Wobec braku zamówień zamknięto fabrykę wyrobów metalowych „Dumot“. Grożą dalsze zamknięcia zakładów w tej branży, gdyż jak ustalono, sowiecki przemysł metalurgiczny w ciągu pierwszych dwóch trzecich b. r. operacyjnego, osiągnął 30 miljonów rubli w złocie deficytu.

POŻAR 30 AEROPLANÓW. Z Lionu donoszą 3 bm.: Podczas pokazu aerodromu w Bron spłonęło około 30 aparatów lotniczych. Szkody obliczają na dwa i pó miljona franków.

MIĘDZYNARODOWA OPIEKA NAD DZIEĆMI. Międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem, obradujący w Genewie, zakończył się przyjęciem ostatecznem projektu konwencji o repatrjacji dzieci opuszczonych. Uchwalono zalecenia, dotyczące opieki nad niemowlętami, wypłaty alimentów dla dzieci, pozostających zagranicą itd. Rozpatrywano dalej sprawę walki z demoralizacją młodzieży przez widowiska kinematograficzne. Przewodniczący kongresu Carton de Wiart złożył na ręce delegata rządu polskiego Sokala specjalne podziękowanie dla p. Kuncewicza za jego projekt konwencji w sprawie repatrjacji dzieci.

ŚLUB. Przed kilku dniami odbył się w Skotnikach pod Krakowem ślub p. Zygfryda Mosesa, znanego dziennikarza krakowskiego, z p. Bronisławą Zawoźnikówną, córką przemysłowca ze Skotnik.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W poniedziałek 6 bm. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego wyborna komedja kameralna o trójkącie miłosnym trzech interesujących typów lekkiego autoramentu. Na erotycznej Karuzeli, jak sztukę nazwali tłumacze niemieccy, pojawiają się i usuwają w cień na zmianę dwaj jej bohaterzy, będąc raz oficjalnymi, to znów „od serca“ kochankami jedynej heroiny, bawiącej się ich uczuciami. Dyrekcja teatru im. Słowackiego nabyła wyłączne prawo grania tej sztuki w sezonie letnim i doniesienia o występach w niej zespołu artystów warszawskich polegają na nieporozumieniu. Dzisiaj i jutro ostatnie dwa powtórzenia doskonałej komedji E. Mazaud „Dardamelle rogacz“.

OPERA I OPERETKA. Nadzwyczajną atrakcją i prawdziwą biesiadę artystyczną przygotowała dyrekcja publiczności, wystawiając dziś w sobotę 4 bm. o 7'45 w. arcydzieło Gounoda pt. „Faust“ z występem gościnnym Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego. Didur w partji Mefista zdobył europejski rozgłos, Faust Łowczyńskiego ma ustaloną sławę. Tem większe zainteresowanie wzbudziło wznowienie tej prześlicznej opery, że wykonanie zapowiada się pod każdym względem świetnie dzięki doborowej obsadzie i wspaniałej wystawie. W poniedziałek 6 bm. kreują znakomici goście Scarpia i malarza w stale atrakcyjnej operze Pucciniego pt. „Tosca“. W niedzielę 5 bm. „Sprzedana narzeczona“ z występem H. Zatheya.

Z TEATRU „BAGATELA“. Występy artystów teatrów Wielkiego, Qui pro quo i Stańczyk z Warszawy zdobędą sobie olbrzymi sukces w Krakowie. Obecny program powtórzony będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek, poczem we wtorek wchodzi na afisz premjera pod nazwą „Jak się kochają w Warszawie“. We wtorkowej premjerze weźmie udział oprócz obecnych artystów p. Mieczysław Mirski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 4 bm.: „Dardamelle rogacz“.
Niedziela, 5 bm.: „Dardamelle rogacz“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 4 bm.: „Faust“.
Niedziela, 5 bm.: „Sprzedana narzeczona“.
Poniedziałek, 6 bm.: „Rigoletto“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota, 4 bm.: „Co Warszawa śpiewa i tańczy“.
Niedziela, 6 bm.: „Co Warszawa śpiewa i tańczy“.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **JÓZEF POLLAK: „Nad topielą“.** Powieść Warszawa. Nakład księgarni K. Wojnara i Sp.

Po dłuższym okresie wyjałowienia twórczej myśli w produkcji beletrystycznej, która nie chciała wybiec poza opłotki erotyzmu, zauważyć się daje od pewnego czasu w plonie najnowszym zwrot do myśli społecznej, szukanie tematów głębszych, obejmujących szersze kręgi spraw i zagadnień aktualnych, związanych bezpośrednio z życiem zbiorowem. Nawrócił do tej recepty także p. Pollak, autor kilku zbiorów nowelistycznych i powieści, które dotąd nie odchylały się rodzajem i sferą dosyć płytko ujmowanych zagadnień życia codziennego od ogólnego prądu. W najnowszej powieści swojej p. t.: „Nad topielą“, rzuca p. Pollak erotyczną w założeniu i przeprowadzeniu koncepcję powieści, na tło palących ogólno-narodowych zagadnień, które wplata zręcznie do akcji, wprowa-

dając galerję postaci i typów zaobserwowanych dosyć pobieżnie na wodach wartko płynącego prądu dzisiejszego życia w Polsce. Bohaterką powieści, lawirującą nad topielą, jest młoda kobieta, która zaślubia energicznego działacza społecznego i poetę Krzecza, aby niebawem przekonać się, że popełniła omyłkę życiową i nie zdołała wypełnić sobie życia, nastrojowego na ton wysokich wymagań ideowych. Gdy w dodatku życie przyniosło jej kilka bolesnych przejść, gdy na drodze do poszukiwanego, bujnym porywem młodości i gorącym pulsem krwi szczęścia, nie znalazła nic oprócz góry pokus i nikczemnika, usiłującego wyzyskać jej krytyczną sytuację, gdy przeszła do przekonania, że męża nie kocha, a upaść niema odwagi, gdy ujrzała całą beznadziejność walki i szarpania się z losem, strzałem w skroń odbiera sobie życie.

Powieść „Nad topielą" zaleca się żywą błyskotliwą akcją, doskonale zaobserwowanemi epizodami i niewątpliwie w artystycznym układzie znamionuje duży krok naprzód w twórczości autora „Rejtana". Próba wprowadzenia do powieści pierwiastka społecznego jest pomysłem bardzo szczęśliwym i pożądanym, ale tu potrzeba zarówno pogłębienia psychologji wprowadzonych postaci, jak i konkretnej ustalonej linji orjentacyjnej. Bohater p. Pollaka, Paweł Krzesz, jest jeszcze nadto papierowym działaczem, lirykiem, w polityce frazesowiczem i dyletantem, który poza gorącemi chęciami służenia dobrej sprawie, nie umie stworzyć realnego czynu i wznieść się przytem poza sferę poziomych osobistych pragnień w poszukiwaniu szczęścia. Najlepiej stosunkowo wycieniowana postać Tity, jest w rysunku psychologicznym chwiejną, podczas gdy figura płaskiej intrygantki wychodzi w pełni plastycznych ujemnych rysów. — Śmiało kreślone sceny erotyczne, wykazują błyski pisarskiego talentu. wp.

— PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO, SZTUKA. Organ miejskiego muzeum przemysłowego imienia dra A Baranieckiego, jest jedynem w Polsce czasopismem, które pod względem szaty zewnętrznej, stoi na poziomie wymagań przedwojennych. Drukowane na kredowym papierze, ozdobione mnóstwem barwnych reprodukcyj, zawdzięcza ten swój wygląd temu, że ma własną, na stopie artystycznej postawioną drukarnię, która stara się w pełni odpowiedzieć swemu powołaniu.

Pierwsze dwa zeszyty bieżącego rocznika za I i II kwartał, przynoszą treść następującą:

T. Seweryn: „Malarskie techniczne monumentalne Igraffito"; — T. Szafran: „O rozmaitych odmianach szkliw garncarskich, barwieniu ich i wypalaniu"; — S. Udziela: „Kuśnierstwo w Starym Sączu"; — Ks. dr Tad. Kruszyński: „Piec gdański nabyty dla zamku na Wawelu": — K. Homolacs: „Znaczenie ćwiczeń plastycznych w szkołach ogólno-kształcących; — T. Estreicher: „Istota trądu cynowego trumien w grobach królewskich na Wawelu" (z ilustr.); — S. Udziela: „Wycinanki ludu polskiego"; — K. W. „Wynik konkursu na projekt okładki"; — J. Zborowski: „Problem światła w muzeach"; — T. Dobrzycki: „Śląska wytwórnia ceramiczna w XVIII w." — W dziale rycin zwracają uwagę piękny wzór wycinanki łowickiej, odbity czysto w kolorach, plansza ilustrująca Sgraffito przez W. Jastrzębskiego — fotograficzne zdjęcia sarkofagów królewskich z grobów na Wawelu, dotkniętych trądem cynowym, wreszcie podobizny prac, nadesłanych na konkurs książnicy.

Redaktorem tego pięknego organu jest p. Kazimierz Witkiewicz.

Listy z kraju

Miechów, w sierpniu.

(Prace samorządu. — Sprawy oświatowe. — „Ziemia miechowska").

O żywotności systemu samorządowego przekonać może wynikami pracy nawet najzaciętszego przeciwnika, tutejszy samorząd powiatowy, który szczególnie w ostatnim roku wykazał wiele inicjatywy i okazał dowodnie, co można zdziałać, gdy na czele ciał zbiorowych stanie odpowiednia jednostka. Przewodniczący Sejmiku, starosta St. Wasiak, będący duszą całego powiatu, zapisał się w pamięci tutejszych mieszkańców przez szereg reform, jakie przedsięwziął od czasu, gdy stanął na czele naszego powiatu. Przedewszystkiem wspomnieć należy budowę dróg Słomniki—Niegardów—Proszowice i Kocmyrzów—Proszowice, z których pewne partje są już na ukończeniu. Jeżeli się zważy, iż drogi te ciągną się dziesiątkami kilometrów, a koszta budowy każdego kilometra wynoszą setki miljonów, dalej, jeżeli zważymy, że przez wybudowanie linji Kocmyrzów—Proszowice zyskuje Kraków lepsze połączenie ze słynną z urodzajów ziemią proszowską, będziemy mieli obraz usiłowań dzisiejszego samorządu dla uleczenia powiatu z choroby, która go gnębiła: złych dróg i braku połączeń kolejowych.

Projektowaną przez starostę kolejka (Kraków—Kocmyrzów—Proszowice) przy użyciu kolejki istniejącej do Posądzy — znajduje się „in statu nascendi" — w ministerstwach warszawskich, gdzie każda sprawa — jak ogólnie wiadomo — musi się odleżeć, zanim dojrzeje, mimo, iż o koncesję stara się Sejmik miechowski, który już dziś, dzięki gminom zainteresowanym i właścicielom dóbr, mógłby pokryć koszta budowy.

Sprawy oświatowe równie pomyślnie się rozwijają. Świadczy o tem cały szereg szkół powszechnych, budowanych przez samorządy gminne przy pomocy sejmiku i rządu, zakładanie szkół rolniczych i zawodowych w powiecie, wreszcie założenie „Komisji oświaty i kultury przy Sejmiku miechowskim", na czele której stanął starosta Wasiak. Komisja ta stworzyła wielką centralną bibljotekę w Miechowie, która na wzór amerykański wysyłać będzie do mniejszych środowisk małe bibljoteki ruchome, odpowiednio przygotowane przez ludzi fachowych, organizować kursa i odczyty dla dorosłych. Usiłowaniom tym należy tylko przyklasnąć i życzyć jaknajlepszych wyników.

Zaczęło tu wychodzić pismo miesięczne „Ziemia Miechowska", pod redakcją p. Kaz. Tryczyńskiego, organ miechowskiego samorządu powiatowego„ który ma — jak czytamy w odezwie — krzewić pracę społeczną i szerzyć ideę samorządności, tę zasadniczą cechę demokratyczną bytu narodowego, wcielającą się w polski samorząd terytoryalny gmin, powiatów i województw" W dziale nieurzędowym — w numerze 2 i 3 brak go zupełnie — poruszane mają być wszelkie ważniejsze sprawy, związane z życiem społecznem i ekonomicznem powiatu. F.

Z Sejmu

DYSKUSJA NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM.

Warszawa, 3 sierpnia.

(Według PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego (czwartkowego) posiedzenia Sejmu, podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowem, pos. **Diamand** (P. P. S.) omawiał sytuację obecną, porównując starania o podwyższenie dochodów u nas i w Czechach. Zdaniem jego, przy podatku gruntowym popełniono wielki błąd, za drugie półrocze będzie on płacony w stosunku wskaźnika, zaś za pierwsze półrocze **w stosunku do marca.** Te świadczenia według cen produktów rolnych **powinny być 3 razy większe.** Co do podatku majątkowego, to pytaliśmy się, jak on będzie zużyty, odpowiedziano, że na odbudowę skarbu. **To są puste słowa.** Społeczeństwo powinno wiedzieć, **co się stanie z tym miljardem.** Prawdopodobnie będziemy mieli w tym roku szalony niedobór. Zdawało się, że jeżeli ściągniemy w tem półroczu pierwszą ratę podatku majątkowego, to **pokryjemy niedobór, albo przynajmniej zbliżymy się do pokrycia.** Technicznych trudności nie było, bo to miała być zaliczka, oparta na własnych zeznaniach, ale nawet pan kolega z Chrześcijańskiej demokracji nie mógł skłonić większości, aby to uchwaliła. Zaliczka może być dopiero w roku 1924, więc nie będzie pokrycia i trzeba będzie znów powiększyć druk banknotów. Podatek majątkowy nie będzie tym instrumentem, który da rządowi gotówkę do szybkiego zużycia. Nieruchomionego majątku Polska ma bardzo dużo. Komisja wbrew opozycji postanowiła nie żądać akcji od Spółek akcyjnych. Rząd powinien mówić o swoich zamiarach, jak będzie dążył do rozwiązania tego najważniejszego zagadnienia, t. j. **do zaprzestania druku marki polskiej.** Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w stosunku do tego zagadnienia, podatek majątkowy da bardzo niewiele. O gospodarce państwowej nie decydują tylko ekonomiczne warunki, ale i polityczne, istota naszej polityki zagranicznej musi przekonać świat o pokojowych nastrojach Polski. Co do oszczędności, to mowca jest zdania, że polityka anty-inwestycyjna nie może się odbywać w granicach interesów państwa. Posłowie z Piasta proponują skasować 20% urzędników. Minister Linde rozumnie powiedział, że nie może robić oszczędności na pracownikach w przemyśle państwowym. Urzędnicy nasi są źle rozlokowani: za wielu jest w centrach, a zamało na peryferjach. W wielu urzędach **mamy zamało urzędników**, n.p. w skarbowości i na poczcie. Dla oszczędności **nie potrzeba wydalać, lecz zmienić system.** Jest wielki sposób zrozumienia oszczędności przez walkę z drożyzną. Panowie uchwaliliście oszczędnościowy wniosek, przyjmując mnożną 4000 zamiast 5000, ale oszczędność w tym kierunku natrafia na przeszkody, bo nie można zwalczać drożyzny przez obniżanie płac. Płace muszą dojść do norm światowych, ponieważ cena towarów do tych norm się zbliża. Musicie się liczyć z deficytem, rosnącym ponad spadek marki.

Następnie zabrał głos pos. **Bittner** (chd.), który wywodził pomiędzy innemi, że potrzeba przedewszystkiem, ażeby **klasy posiadające płaciły maksymalne podatki.** Nie potrzeba szukać nowych planów, ale w pracy realnej uzdrawiać stosunki. Pierwszem żądaniem jest przedstawienie preliminarza budżetowego w swoim czasie, co przyobiecał p. Linde. Budżet musi być dostosowany do dochodów 24-go roku, a nie do budowy państwa na wieki. Już teraz powinien rząd przystąpić do oszczędności i do prac przygotowawczych, do założenia banku emisyjnego i stworzenia nowej waluty. Sprawy robotnicze nie idą normalnie, gdyż robotnicy zarabiają 30—70% tego, co przed wojną, a ceny są wyższe. Wreszcie jeszcze jeden warunek, żeby posłowie, którzy w zasadzie muszą stanowić kwiat narodu, przypomnieli sobie, że **nie wolno im używać tej trybuny na popieranie interesów stanowych.** W zakończeniu mowca oświadcza, że klub jego popiera ten rząd, **chociaż widzi jego niektóre błędy** i głosować będzie za prowizorjum.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł Kapeliński uzasadniał **nagłość swego wniosku** o zaprzestanie wypłaty premij od drzewa, wywożonego za granicę, ustanowionej przez ministerstwo kolei żelaznych w formie zwrotu 25 proc. kolejowych opłat wywozowych. Wniosek **uznano za nagły** i odesłano do komisji komunikacyjnej.

Poseł **Pławski** (PPS) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie umów, zawartych między ministerstwem kolei żelaznych a wiedeńską fabryką budowy parowozów Lofab na przeróbkę około 70 szerokotorowych parowozów na tor normalny. Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Poseł **Herbst** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **teroru i szykan władz gdańskich względem Polaków.** Wniosek wzywa rząd do **natychmiastowego wydania zarządzeń represyjnych** względem władz gdańskich dla zapobieżenia dalszym szykanom, stosowanym wobec Polaków. **Nagłość wniosku przyjęto.**

Wicemarszałek przerwał dalszą dyskusję, zapowiadając, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dwóch etapach, przed południem i po południu dnia 3 bm., to jest w piątek.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do **dalszych rozpraw nad prowizorjum budżetowem.**

Poseł **Reich** (koło żydowskie) oświadcza, że stronnictwo mowcy za prowizorjum budżetowem nie może głosować.

Poseł **Stroński,** omawiając sytuację finansową, zaznacza, że w pierwszem półroczu 1921 r. za Michalskiego drukowało się marek miesięcznie za 10 miljardów, a za rządów Sikorskiego drukowało się 600.500 miljardów. Oprócz tego wydało się około 20 miljonów dolarów w czasie kilku tygodni. — Ostatnie dwa miesiące były wszakże szczególnie niebezpieczne. My jesteśmy zwolennikami polityki oszczędzania, należy zaprzestać życia nad stan.

Poseł **Wasynczuk** nie wdaje się w zamierzenia skarbowe i omawia stosunki wewnętrzno-polityczne.

Poseł **Wyrzykowski** (grupa Dąbskiego) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw prowizorjum.

W dalszej dyskusji nad prowizorjum budżetowem zabrał głos poseł ks. **Czuj** (katol.-ludowy), który uzależnia stanowisko klubu od **ujawnienia paktu stronnictw rządzących i działalności rządu.** Klub mowcy będzie głosował za ustawą.

Poseł **Kroening** (Zjedn. niemieckie) oświadczył, że klub jego do rządu zaufania nie ma i że głosować będzie **przeciw prowizorjum.** (Oklaski na ławach mniejszości).

Podczas przemówienia posła Paraszkiewicza, wicemarszałek Moraczewski oświadcza, że wpłynął wniosek formalny posła Kozickiego o **przerwanie dyskusji.**

Poseł Okoń występuje **przeciw wnioskowi.**

Wniosek przeszedł, poczem **ustawę o prowizorjum przyjęto „en bloc".**

Przystąpieniu do trzeciego czytania **sprzeciwił się poseł Barlicki.**

Zkolei poseł **Rudnicki** referował nowelę do **ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.** Chodzi o podniesienie wysokości kapitału zakładowego i o uzgodnienie dekretu, obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim z innemi ustawami. Projekt przyjęto w drugiem czytaniu.

Przyjęto wniosek formalny posła Kozickiego, by resztę punktów porządku dziennego **przenieść na posiedzenie popołudniowe.**

UCHWALENIE BUDŻETU.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu na wniosek posła Kozickiego uzupełniono porządek dzienny, który obejmuje sprawy, niezałatwione na posiedzeniu przedpołudniowem, dodaniem **trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.**

Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu **na wypadek bezrobocia.**

Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. Trzecie czytanie odłożono z powodu sprzeciwu posła Styczyńskiego.

Przystąpiono do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.

Poseł **Sanojca** („Wyzwolenie") dowodzi, że stronnictwa prawicowe utraciły rząd poprzedni, powinny więc były wystąpić z lepszym programem, czego jednak nie uczyniły, a ponieważ przez te dwa miesiące nie miały żadnych sukcesów, **rząd ten powinien ustąpić.** O sukcesach w polityce zagranicznej nie słyszeliśmy. Planu sanacji finansów nie widzimy.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowem w trzeciem czytaniu i przystąpiono do ustawy o podatku majątkowym.

(Do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy dokończenia sprawozdania sejmowego).

CHADECJA I ENDECJA.

W „Dzienniku Bydgoskim" pisze poseł chadecki, Bigoński o endekach, z którymi tworzy „większość" rządową:

„Zapytajcie w kołach własnych, dlaczego skarb nasz nie ma z wywozu takich zysków, jakie mieć powinien; poinformujecie się, jak koła przemysłowe popychały robotników do strajku, aby wymusić zniesienie ograniczeń w obrocie dewizami, ograniczeń, uniemożliwiających do pewnego stopnia spekulację walutową? Zapytajcie, dlaczego przy ustawie o zasileniu funduszów samorządowych ludzie ze Związku Ludowo Narodowego występowali w komisji skarbowej przeciwko opodatkowaniu na rzecz komun mieszkań zbytkownych, to znaczy przeciw podatkowi, obciążającemu bezpośrednio ludzi majętnych, podczas, kiedy równocześnie skwapliwie głosowali za podatkiem ładunkowym, za podatkiem od spożycia piwa i t. d., a więc za podatkami, znów obciążającemi szerokie masy pracujące?

Otóż w kołach posiadających, w dużej części reprezentowanych — jak wiadomo — przez Związek Ludowo Narodowy, **niema zrozumienia dla dzisiejszych potrzeb państwa.** Wybujały egoizm i materjalizm zabiły w tych kołach ofiarność. — I przeciwko temu **buntuje się poczucie sprawiedliwości chrześcijańskiego demokraty.** My chcemy, żeby ci, co mówią, że trzeba dać państwu podatki, nie nakładali tych podatków na koła najuboższe jedynie, ale sięgnęli także do własnych sakiewek".

Jak wogóle z enuncjacyj bydgoskiego organu Chadecji wynika, między tem stronnictwem a resztą prawicy endeckiej coraz głębsze zaznaczają się rysy.

STATUT MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 13 sierpnia. (PAT). „Monitor Polski" ogłosił statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych. W statucie tym zawarte jest postanowienie, że ministrowi spraw wewnętrznych podlega **nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną,** którego kompetencje regulują osobne zarządzenia, oraz, że nadzwyczajnemu komisarzowi przydzielony zostaje czasowo **wydział aprowizacyjny,** wydzielony z departamentu samorządowego.

Sprawa Jaworzyny

Warszawa, 3 sierpnia. (AW). „Gazeta Warszawska" donosi z Paryża: Poseł **Zamojski** odbył dłuższą naradę z dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Francji i wyraził **ubolewanie rządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny Lidze narodów.** W opowiedzi dyrektor departamentu oświadczył, że nie było innego wyjścia, a zresztą **pozycja Polski jest tak silna,** że może ze spokojem czekać na orzeczenie Ligi, a nawet Trybunału, jeżeli Liga narodów zwróci się w tej sprawie do Trybunału w Hadze.

KWESTJA JAWORZYNY W SINAJA.

Dzienniki czeskie z 1 b. m. rozważają kwestję w jakim celu właściwe przybył do Sinaja b. polski poseł w Pradze, p. Piltz, który według doniesień z Sinaja, odbył konferencję z ministrem Beneszem. Dzienniki wyrażają pogląd, że minister pełnomocny, Piltz, przy udziale rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duki interwenjował w Sinaja niewątpliwie **w kwestji Jaworzyny.** Prasa czeska wyraża nadzieję, że minister Benesz prawdopodobnie już w najbliższych dniach wyjaśni tę sprawę i rozwieje wszelkie wątpliwości co do tego, że w Sinaja trwał na stanowisku sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestji Jaworzyny.

DALSZY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ. — DROŻYZNA.

Berlin, 3 sierpnia. (AW). Wczorajsze posiedzenie giełdowe wykazuje, że przypuszczenia, iż marka niemiecka osiągnęła już swój poziom szy stan, stały się **iluzoryczne** wobec poziomu kursów walut, które wczoraj notowano. Wystarczy fakt, **że za funt szterlingów płacono już 5 i pół miljona marek niemieckich, a cena dolara dochodziła do półtora miljona marek.** Zurych zanotował wczoraj kurs 0.0004½ przy marce niemieckiej.

W konsekwencji tego zaznaczyła się w Berlinie **nowa fala drożyzny. Za funt masła żądano 300.000 marek.** Zachodzą obawy, że z trudem uzyskane uspokojenie opinji publicznej w Niemczech, będzie musiało zniknąć przy takim dalszym rozwoju rzeczy.

PRZESUNIĘCIE WOJSK FRANCUSKICH.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Wedle doniesienia prasy niemieckiej z Gelsenkirchen, Francuzi dokonują w zagłębiu Ruhry **przesunięć wojska.** Gelsenkirchen otrzyma **dwa nowe pułki piechoty.**

NIEWYPŁACALNOŚĆ MAGISTRATU BERLIŃSKIEGO.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT). Wedle „Vorwärtsu", magistrat berliński zawiadomił robotników gazowni, **że z powodu braku środków płatniczych, nie będą mogli otrzymać w sobotę zapłaty.** Robotnicy postanowili **zastrajkować,** jeżeli do południa nie otrzymają pieniędzy.

STRAJK KOLEJOWY NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 3 sierpnia. (AW). Według ostatnich wiadomości, wybuchł wczoraj o godzinie 4 popołudniu **strajk kolejowy w całem państwie węgierskiem.**

Budapeszt, 3 sierpnia. (PAT). Rząd postanowił **użyć najbardziej energicznych środków celem stłumienia strajku maszynistów kolejowych. Zaprowadzono sądy doraźne.** Związek maszynistów **został rozwiązany,** a członkowie komitetu wykonawczego strajku **aresztowani.**

ZMIANY W GABINECIE PASICZA.

Belgrad, 3 sierpnia. (PAT). Król podpisał dziś dekret, wprowadzający **zmiany w gabinecie Pasicza. Ninko Peric** został mianowany ministrem sprawiedliwości, oraz zastępczo opieki społecznej, rolnictwa **Miltic,** reform rolnych **Simiosovic,** handlu **Dragutis Koic,** oświaty duchowny **Jagnic.** Wszyscy nowi ministrowie należą do stronnictwa radykalnego.

ODPOWIEDŹ WŁOCH.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). Włoski ambasador, markiz Della Torretta, **wręczył dziś odpowiedź rządu włoskiego.**

ODROCZENIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT). **Parlament odroczył się do dnia 13 listopada.**

Różne wiadomości polityczne

ZMARŁY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH, HARDING, wybrany został na stanowisko prezydenta w dniu 2 listopada 1920 r. Do wyborów stanął, jako kandydat stronnictwa republikańskiego przeciw senatorowi Cox'owi, którego wysunęło, jako swego kandydata, stronnictwo demokratyczne. Zwycięstwo, jakie prezydent Harding uzyskał przy wyborach, było rekordem w historji amerykańskich walk wyborczych: przeciwnika swego zwyciężył bowiem, uzyskując większość około 6 miljonów głosów.

Z DYPLOMACJI. „Gazeta Poranna" donosi, że p. Aleksander Szembek obejmuje z dniem 1 września stanowisko radcy legacyjnego przy poselstwie w Paryżu. Stanowisko to piastował dotąd p. L. Wielowieyski, który przechodzi obecnie do innej z naszych placówek na zachodzie.

WYCIECZKA POLSKA WE FRANCJI. W pierwszych dniach b. m. przybywa do Paryża wycieczka 30 studentów politechniki warszawskiej z 5 profesorami, oraz rektorem politechniki p. Ponikowskim, b. prezesem rady ministrów, na czele. Wycieczka zwiedzi Paryż, Rouen, Havre, le Creusot i inne miejscowości francuskie.

EHRHARDT W SZTOKHOLMIE? „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że w Sztokholmie krążą pogłoski, jakoby kapitan Ehrhardt przybył do Szwecji i zamieszkał w Sztokholmie. Policja sztokholmska oświadczyła dziennikarzom, że na razie nie może dać w tej sprawie wyjaśnień.

WYBUCH W KRONSZTADZIE. Z Petersburga donoszą o wybuchu, jaki się zdarzył w Kronsztadzie na forcie Pawła. Wyleciały w powietrze złożone na forcie stary miny. Wybuchy powtarzały się kilkakrotnie. Zginęło kilkunastu marynarzy i kadetów marynarki, biorących udział w gaszeniu pożaru, wynikłego wskutek wybuchu. Fort jest zupełnie zniszczony.

Dział ekonomiczny

ZARZĄDZENIA DEWIZOWE.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) Według nowego rozporządzenia ministerstwa skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach **stanowiska komisarzy dewizowych.** Kontrole nad nimi sprawować będzie **specjalny inspektor,** który będzie zestawiał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał zgodność ich działalności z polityką ministerstwa skarbu, nie będzie miał jednak charakteru instancji odwoławczej. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu ministerstwa skarbu.

* **CZYNNY BILANS HANDLOWY POLSKI.** (PAT.) Główny urząd statystyczny w Warszawie ogłasza statystykę handlu zagranicznego w maju. Przywóz wynosił 251.523 ton towarów, wartości 957·2 miljardów. Wywóz wynosił ogółem 1,464.286 ton towarów, wartości 894·9 miljardów. Przywóz węgla i koksu wynosił 34.216 ton, wartości 7·2 miljarda, wywóz 948.477 ton, wartości 229·9 miljarda. W ciągu pięciu miesięcy bieżącego roku cała wartość przywozu wynosiła 478·8 miljardów franków złotych a wartość wywozu 512.9 miljardów franków złotych. Bilans jest czynny.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (3 sierpnia). Żyto 365.000—370.000. Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA LWOWSKA. (3 sierpnia). Pszenica krajowa z 1922 r. 580, żyto małopolskie z 1922 r. 355—360, jęczmień browarniany małopolski 280—290. Giełda słabo odwiedzana. Ogólny obrót 65 ton. Transakcje w życie, pszenicy jęczmieniu oraz owsie, lichego gatunku. Tendencja nieco zwyżkowa w zbożu twardem, zresztą utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tydzień ubiegły zakończył się w dniu wczorajszym po zmiennej tendencji na rynku akcyj przemysłowych i handlowych nastrojem mocnym. Robiono żywo po kursie przeważnie utrzymanym; w dużem zainteresowaniu po wyższym kursie: Zieleniewski, Cegielski, Siersza górnicza, Polska Nafta, Ćmielów, Siersza elektryczna, Niemojowski, z handlowych: Impex po emisji z wysokim kursem, Pharma i Rolniccy. Z akcyj bankowych zwyżkowo: Powszechny Kredytowy i Kredytowy warszawski, zresztą bez zmiany. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 3 sierpnia 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	65000	72000	66000—70000
Bank Hipoteczny	90000	100000	94000
Bank Małopolski	90000	100000	90000—94000
Ziem. Bank kred.	25000	35000	30000—32000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny	20000	30000	
Bank Kredyt.	285000	305000	295000
Bank zw. sp. zar.	600000	700000	650000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	70000	80000	72000—77500
Impex	2000	3000	1600
Pharma	150000	190000	160000—187000
Br. Rolniccy	33000	45000	33000—42000
Polski Glob	7000	9000	8250—8500
Żegluga Polska	17000	23000	20000—21500
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	1425000	1525000	1450000—1500000
Cegielski	155000	175000	163000—172000
Parowozy	150000	180000	160000—170000
Automotor	40000	50000	47000
Potęga	1000000	1200000	1100000
Lemiesz	800000		
Trzebinia	250000	280000	255000—275000
Pocisk	170000	190000	175000
Górka	1350000	1700000	1490000—1600000
Siersza	1050000	1250000	1100000—1200000
Tepego	420000	480000	440000—460000
Polska Nafta	135000	1650000	145000—155000
Pokucie	60000	80000	73000
Oikos	500000	550000	
Pezet	35000	45000	38000
Strug	65000	80000	72000—76000
Synd. koszyk.	60000	100000	70000—90000
Tłuszczo Trzebinia	450000	500000	480000
Krakus	120000	180000	167000
Chodorów	800000	1000000	900000—910000
Ćmielów	210000	235000	215000—225000
Elektr. Siersza	70000	85000	76000—82000
Niemojowski	175000	210000	190000—194000
Kapelusze myśl.	65000	75000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (3 sierpnia). **Dolary St. Zjednoczonych 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000,** dolary kanadyjskie 205.150, franki francuskie 11950, korony czeskie 6200—6160, marki niemieckie 0'16, liry włoskie 9100, lei rum. 925.

Czeki: Belgja 9670—9580, sprzedaż 9680, kupno 9480 Berlin 0'16—0'17, kupno 0'15, Gdańsk 0'16, sprzedaż 0'17, kupno 0'15, Londyn 969.000—960.000, sprzedaż 969.000, kupno 951.000, Nowy York 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000, Nowy York drobne 210.500—206.500, Paryż 12150—12035, sprzedaż 12155 kupno 11915, Praga 6220—6160, Szwajcarja 37850—37485, sprzedaż 37860, kupno 37110, Wiedeń 299½—296½, sprzedaż 298½, kupno 294½. Włochy 9165.

Akcje: Bank dyskontowy 950—850—1.00..000, Bank dla handlu i przemysłu 280—320—290, Bank przem. Lwów 70—55—56. Bank handlowy Warszawa 1.600—1.700.000—1,550.000, Bank przemysłowy Warszawa 73. Bank zachodni 820—800, Norblin 500—580—410, Chodorów 900—910—880. Sole potasowe 850, Unia 1,200.000—1,500.000 bp., Puls 2,000.000-1,900.000, Trzebinja 275—280—270, Marynin 300—350, Klucze 265-250, Pol. tow. elektr. 140—170—165, Cerata 550—625, Kabel 230—235—240—250, Radocha 3.000.000—4,000 Polska nafta 140—160—150, Kijewski 620. Czersk 1,325.000—1.200.000, Gosławice 725—680, Cukier 11000 8,750.000—9.300.000, Łazy 90—80. Cegielski 172—155—152½, Modrzejów 1.750.000—1.600.000—1,625.000 Orthwein 175—140—150, Rudzki i Ska 755—700—735, Ursus 975—950—975, 2 emisja 315—375. Parowozy 175—182½—145, Spiess 245—[illegible] Haberbusch 920—910—1.000.000, Nobel 675—[illegible] Pustelnik 255—240—250. Wildt 265—220—225, Częstocice 6.300-6,800.000—6 600.000, Michałów 760—710—730, Drzewny przemysł 75—67½, Lilpop Rau 257½—210—220. Ostrowice 2.300.000—2,150.000—2.200.000. 5 emisja 1.950.000—1.835.000, Ron Zieliński 260, Starachowice 1,075.000—925—940, Pocisk 185—170—175. Zieleniewski 1.500.000—1,400.000—1.500.000, Żyrardów 39.000—38.000.000, Zawiercie 55.000.000—56.000.000, Borkowski 120—105—110, Jabłkowscy 48—42—46, Spirytus 1,700.000—1.800.000—1.575.000, Polski przemysł naftowy 800—730, Lenartowicz 41—47—46, Siła i Światło 650—660—630, Bank zw. ziemian 90—80—90.

GIEŁDA LWOWSKA. (3 sierpnia). Bank Akcyjny Związkowy 22, Hipoteczny 92—97, Powszechny Kredytowy 18—19, Przemysłowy 64—67, Ziemski Kredytowy 23—24. Browary lwowskie 1425—1475. Chodorów 875—895, Cegielski 150—190, Gafota 37—39, Karpalit 164—165, Niemojowski 160—185, Oikos 515—530, Parowozy 155—170, Pezet 38—45, Nafta 145—155, Polskie Tow. budowlane 125—135, Rakszawa 430—450, Siersza elektr. 60—80, Siersza górnicza 1125—1275, Tesp 880—905, Zieleniewski 1530, Tohan 70—78.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (3 sierpnia). Berlin 0'00.05, Holandja 220'10, Nowy York 559'75, Londyn 25'35, Paryż 32'22, Medjolan 24'22, Budapeszt 0'03½, Bukareszt 2'77, Belgrad 5'85, Sofja 5'10, Warszawa 0'00.25, Wiedeń 0'00.78¾, austr. korona stemplowana 0'00.79.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ORBIS"

ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040

sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.

Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe

przyjmuje

„RUCH" S. A.

Kraków, ul. Szczepańska 9.
Telefon Nr 369.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 5, obok poczty.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET

„RUCH" S. A.

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy

jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka 60

(godz. przyjęć: od 9—2).

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania

Informacje i prospekty bezpłatnie.
Na odpowiedź znaczki.

Wózki.

Wózki dziecięce

własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:

Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery

wózki dziecięce, sportowe

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek

Kraków, ul. Grzegorzecka 30.
Składy przy ul. św. Jana 26.

Obuwie.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6

poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.

Ceny umiarkowane.

OBUWIE

po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:

GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna L. 6.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Meble.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, saloniki, krzesła, fotele i t. p.

Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.